

# NOWY Kurier Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sroda, dnia 27 maja 1914 r.

Redakcja i administracja „Now. Kurjera Łódzkiego” mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą od 12 do 3 po południu i od 6 do 7 wiecz. Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer”

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnoszenie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie

Zmiana adresu 20 kop.

Telefon № 253.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop. nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop., Drobne ogłoszenia 1½ kop. za wyraz

Ogłoszenia zamiejscowej I strona 50 kop. reklamy po 20 kop., zwyczaj. 12 k. za wiersz lub jego miejsce, w tekście 75 kop.

administracja **wypłacać nie będzie.**

Agenty: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień”, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lacha  
**WYŁĄCZNE PRAWO** przyjmowania ogłoszeń w Rosji, zagranicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metzki S-ka

Ogród Koncertowy przy **HOTELU MANTEUFLA** Ogród Koncertowy.  
**WIELKI KONCERT** Orkiestry Symfonicznej Warszawskiej  
pod dyr. p. **Bronisława Szulca**, prof. Warsz. Tow. Muzycz.

Początek o g. 8 i pół, w Niedziele i święta o g. 8. Wejście 30 kop. Abonament 12 bilet., 3.00. W piątki koncerty symfoniczne. Abonament nieważny  
r2738—0—

Teatr  
**Miniature**  
(dawniej „Urania”).  
ul. Cegielniana 34.  
Telefon 35-23.

W Czwartek dnia 28 maja r. b.

**PROGRAM OTWARCIA LETNIEJ SCENY W OGRODZIE.**

Operetka, farsa, kabaret, orkiestra, wyst. gościnne i niespodzianki. Ceny miejsc od 25 kop. do 1 rb.  
Początek koncertu orkiestry o g. 7 wiecz. przedst. o 8 i 10 w.

Nowe gimnazjum **E. A. ARCJUK** żeńskie  
z wszystkimi prawami gimnazjów rządowych. Przyjmowanie prób do 1, 2, 3 i 4-ej klasy przy ul. Szkolnej 22 m. 4, od 4-ej do 7-ej po południu. Egzaminy 20 maja st. st. 1923-2

**ZAWIADOMIENIE.**

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić W.W. P.P. że składy moje znajdujące się obecnie przy ul. Skwerowej Nr. 18 i przy ul. Konstantynowskiej Nr. 14, od dnia 14 czerwca r. b. będą złączone razem i główny kantor znajdować się będzie tylko przy ul. Konstantynowskiej Nr. 14, tel. 13-08. Polecając się dalszym łaskawym względem W.W. P.P. pozostaje  
Zakłady przewozowe  
egzystujące od roku 1932.

Z wysokim poważaniem  
**A. JANOWSKI.**

**Ważne dla p.p. właścicieli domów.**

Najlepszy rezultat osiągnąć można tylko przy malowaniu farbą wodotrwiałą

**„CEMENTON”**

jednakowo odporna na deszcz i słońce. Niezwykła, tania i trwałość i prostota w użytku nadaje się równie do malowania wewnętrznego

Główne przedstawicielstwo **„KOPIEC”** Warszawa, Mokotowska Nr. 33, na Królestwo Polskie  
Cenniki i broszurki na żądanie gratis. r2797—3—1

Dzisiejszy numer składa się z 8 kolumn.

**KALENDARZYK.**

Sroda, 27 maja 1914 r.

Dziś: Bedy W. D. K.

Jutro: Augustyna B. W.

**Wybór zawodu.**

Wobec zbliżającego się końca roku szkolnego, na pierwszy plan zagadnień chwili wysuwa się kwestja wyboru zawodu.

Do dzisiejszego dnia pamiętam doskonale chwilę, kiedy zdawałem ostatni egzamin na świadectwo dojrzałości. Jest to dla każdego i

z tych rzadkich radości, które nadają wartość ludzkiemu życiu. Pierwszy wielki tryumf długich lat wysiłku, pierwsze dumne poczucie swobody, ale i pierwsza ciężka trwoga o całą przyszłość własną, a dla jednostek, bardziej wyrobionych etycznie, pierwszy dreszcz lęku o własne człowieczeństwo.

Bo oto, młodzieniec, kończący szkołę średnią, staje odrazu u progu pokusy, której na imię: szczęście egoistyczne.

Sprzysięga się przeciwko jego młodej, jasnej duszy wszystko to, co młodość i jasność utraciło; „niepraktyczny” jego idealizm ma stoczyć walkę z pozytywizmem otoczenia: poczucie obowiązku ogólnoludzkiego i narodowego napotyka wroga w samolubnym pojęciu „karjery”.

Pamiętam żywo sercem znużonym płomienne rozmowy moje z kolegami w pierwszych dniach naszej „dojrzałości”. Niektórzy z nich skarżyli się na rodziców i opiekunów, że przeszkadzają im poświęcić się temu, lub innemu zawodowi ze względu na jego małą popłatność.

Rozlecieliśmy się wszyscy po świecie; wiem dzisiaj o niewielu z tych, którzy mi dawniej byli braćmi prawie.

Faktem jest jednak, że z tych, z którymi się komunikuję nie powiem „szczęśliwymi”, bo pojęcie to rzadko realizuje się na ziemi, ale przynajmniej zadowolonymi z życia są tylko ci, którzy przy wyborze zawodu liczyli się z dwoma warunkami: z zamiłowaniem swem i zdolnościami.

Nie dawniej niż dwa lata temu spotkałem się przypadkiem w pewnej lecznicy dla nerwowo chorych z jednym z kolegów, który właśnie zrobił olbrzymią „karjerę”. Przyjechał na kurację z Rosji, gdzie jako inżynier, zajmuje niezwykle wybitne stanowisko. Nie mogłem uwierzyć, że to on właśnie Przedewszystkiem—był nikim... Po długim poszukiwaniu jakiegoś punktu szczytnego porozumie-

liśmy się wreszcie przy wspomnieniach młodości. Zadrżała w nim na chwilę nuta serdeczniejsza.

— Zmarnowałem życie—szepnął mi na odchodnym.

A oto leży przedemną list, datowany z dnia 7 bieżącego miesiąca. Człowiek, który go pisał, jest prawie biedakiem, ale posiada głośne, więcej może, czcigodne imię w Polsce.

Nie darowałby mi, gdybym je wymienił, bo nienawidzi wszelkich hołdów publicznych.

Oto, co pisze do mnie:

— „Wiesz, naprawdę, znalazłem wreszcie drogę w życiu, tylko o jakiejś piętnaście lat za późno. Im bardziej wnikać w zjawiska kształtowania się człowieka, zarówno fizycznego, jak psychicznego, tem mocniej widzę, że trwa ono djabło długo.

Wyobraź sobie, że mam tysiące podpatrzonych tajemnic wzrostu, i sam mi się wielka synteza rozwoju. Badam wiek t. zw. szkolny, od 8 do 14 lat. Są w nim trzy fazy, odmienne w typie, odmienne w przejawach. Zasiadłem nad mrowiskiem, widzę w tej krzątaninie pewien ład, ale nie mam jeszcze nici przewodniej. Ważę dzieci co tydzień, mierzę co miesiąc, mam już 6,000 cyfr—potrzeba mi 10 razy więcej.

Jeszcze 15 lat — a będę w porządku. Nie żał mi życia, tylko się boję, że nie zdążę zebranych cyfr odczytać”.

Gdybyście wiedzieli, czytelnicy, kto to mówi, przyznali byście, że to, co człowiek ten już zdążył odczytać, jest pierwszorzędą zdobyczą kulturalną. Ale on nakreślił sobie plan pracy naukowej na 15 lat z góry. Piętnaście lat żyć będzie najpiękniejszą na świecie nadzieją, że spełni swój umiłowany obowiązek, chociaż nigdy nie zrobi „karjery”.

Niema jednostki dość przeciętnej, by nie ukochała jakiegoś zawodu bardziej nad inne. Niema zawodu dość poziomego, by nie mógł się stać źródłem zadowolenia dla mitują-

**Piegi**  
PRYSZCZE,  
OPALENIZNE,  
WAGRY,  
CZERWONOŚĆTWARZY  
I WSZELKIE PLAMY NAJSKUTECZNIEJ USUWA  
**PASTA DO TWARZY**  
WYNALEZKU APTEKARZA  
**JANA NIWIŃSKIEGO.**  
DLA UNIKNIĘCIA NAŚLADOWICTWA, KAZDE PUDEŁKO  
ZAPATRZONE JEST W PŁOMBĘ NA KTÓREJ ZNAJ-  
DUJE SIĘ N° 204 I NAZWISKO WYNALEZCY.  
SPRZEDAŻ W APTEKACH, SKŁADACH APTECZNYCH  
I PERFUMERJACH.

**Czas odnowić  
prenumeratę.**













